

Jak kształtować umiejętność samokształcenia u dzieci rozpoczynających naukę w szkole podstawowej?

1 września wszystkie siedmiolatki rozpoczynają wędrówkę na drodze edukacji. Przychodzą na pierwsze w swoim życiu uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego. Są pełne entuzjazmu, zapału do nauki, ciekawe wszystkiego co nowe. Mówi się powszechnie, że najważniejszym zadaniem pierwszego nauczyciela jest to, aby nie zmarnować takiego potencjału czyli tak uczyć, aby pod koniec roku szkolnego dzieci miały takie samo nastawienie do szkoły z jakim przyszły we wrześniu. Co do tego, że jest to możliwe nie mam najmniejszych wątpliwości. Uważam jednak, że można osiągnąć więcej. Stosowanie odpowiednich metod kształcenia, form pracy oraz właściwe motywowanie do działania nauczy dzieci samodzielności i systematyczności co będzie fundamentem samokształcenia. Jak to osiągnąć?

Po pierwsze i najważniejsze to zachęcić rodziców do ścisłej współpracy z wychowawcą. Zaangażowanie rodziców w realizowanie przedsięwzięć i projektów nauczyciela zwiększa szanse powodzenia wielokrotnie. Wiadomo przecież, że więcej można osiągnąć współpracując z osobami zainteresowanymi niż w pojedynkę.

Po drugie, stworzyć wokół nauki czytania szczególną atmosferę. Poznać ją można po tym, że dzieci interesują się książkami, czytają coraz lepiej, czytają książki zgodnie ze swoimi zainteresowaniami, traktują czytanie jako formę miłego spędzenia czasu wolnego. Myślę, że z zauważeniem wymienionych zachowań nie powinno być problemu. Stworzenie opisanej atmosfery to już zawodowe wyzwanie dla każdego nauczyciela. Z własnych doświadczeń mogę zaproponować kilka sprawdzonych sposobów. Zauważyłam, że dzieci lubią po prostu rozmawiać o czytaniu. Na początku klasy pierwszej mówią, dlaczego nie chcą czytać, co sprawia im trudność, że się szybko męczą, że czytanie jest nudne. Tłumaczę im wtedy, że to trudności, które po prostu trzeba pokonać tak jak robią to sportowcy, którzy chcą zdobyć medal olimpijski. W przystępny sposób mówię również skąd się biorą i jakie są na nie sposoby. Ze szczerością dodaję, że pokonanie ich wymaga silnego charakteru i systematycznych ćwiczeń. Pogadanki niestety nie wystarczą. Dzieci w młodszym wieku szkolnym potrzebują bardzo silnej motywacji, która jest kluczem do osiągnięcia sukcesu w czytaniu. Jak zmotywować dzieci siedmioletnie do codziennych domowych ćwiczeń w czytaniu? Można na przykład utworzyć w klasie Klub Czytelnika. Członkami klubu są dzieci i rodzice. Zobowiązują się do tego, że każdego dnia będą czytać Komuś Kogo Kochają. Czynność ta dokumentowana jest podpisem rodzica na karcie. Jest ona podstawą do wydania dziecku Certyfikatu Czytelniczego zaświadczającego systematyczne czytanie oraz poprawę czytania. Aby zwiększyć rangę przedsięwzięcia Certyfikaty wręczane zostają dzieciom przez panią Dyrektor. Podczas tej uroczystości uczniowie powinni zademonstrować wszystkim swoje umiejętności. Splendor i pochwały najważniejszych osób w szkole są dużą nagrodą dla dziecka, dają mu szansę doświadczenia odniesionego sukcesu, poczucia, że są zdolne do pokonania trudności i problemów. Nie od razu wszystkie dzieci zdobywają taki dokument. Jednak obserwowanie sukcesów kolegów motywuje pozostałych. Same dzieci pytają, kiedy będzie następne wręczanie certyfikatów. Systematyczne wykonywanie określonej czynności, w tym przypadku czynności czytania, zbieranie podpisów osób, które kochają dziecko, wspólne czytanie: dzieci rodzicom, rodzice

dzieciom daje nieocenione rezultaty. Poprawa czytania i systematyczny kontakt z książką stają się załączkami samokształcenia.

Po trzecie, wykorzystać do kształtowania umiejętności samokształcenia naukę ortografii. Pomysł wydawać się może kontrowersyjny, a jednak sprawdził się w praktyce. Na czym polega? Każdy uczeń otrzymuje od nauczyciela kopertę zatytułowaną „ortografia”. Wkłada do niej paseczki z wyrazami z trudnościami ortograficznymi, które są aktualnie opracowywane na lekcjach lub takie, w których popełnił błąd pisząc w zeszycie. Zadaniem dziecka w domu jest zagłębienie do koperty każdego dnia. Musi przeczytać wszystkie wyrazy, napisać je z pamięci i sprawdzić ze wzorem na pasku. Może to robić sam lub z rodzicem. Jeżeli rodzic stwierdzi, że dziecko pamięta pisownię wyrazu, składa swój podpis z drugiej strony. Uczeń, który chce pozbyć się dodatkowej pracy i mieć pustą kopertę, prosi nauczyciela aby ten przepisał go z wyrazów. Podanie przez ucznia poprawnej pisowni zostaje nagrodzone. Dziecko własnoręcznie niszczy pasek z wyrazem i wyrzuca go do kosza. Muszę przyznać, że wszystkie dzieci mają z tego powodu wielką przyjemność. Wzrasta u nich zadowolenie z siebie, a wyniki z dyktand cieszą wszystkich zainteresowanych: nauczyciela, rodziców i oczywiście dzieci.

Przytoczone przykłady pokazują, że kluczem do kształtowania samokształcenia u dzieci rozpoczynających naukę w szkole podstawowej jest wyrabianie systematyczności oraz operowanie konkretnymi podczas wykonywania czynności związanych z uczeniem się. Może to być zbieranie podpisów na kartce, manipulowanie paskami papieru, notowanie czy utrwalanie na piśmie wykonanej czynności. Ważne, aby proponowane zadania wzbudzały zainteresowanie, dawały powody do radości, budziły pozytywne emocje, były odbierane przez dzieci jako bardzo ważne dla nauczyciela i rodziców. Dorośli muszą stale wspierać „raczkujących studentów”, dodawać im siły, zarażać entuzjazmem i mądrze pomagać.

Joanna Płatek

Nowa Iwiczna, dn. 23-06-2005r.